

Przyszłość Patricka Schicka to jedna z wielu niewiadomych tego sezonu, niezależnie od dalszych jego losów i sytuacji nadzwyczajnej wywołanej koronawirusem. Czech przebywa bowiem na wypożyczeniu w Lipsku, który tak czy inaczej musiałby zdecydować czy skorzystać z opcji wykupu.

Ta ustalona jest na 28 mln euro, a na 29 mln w przypadku awansu niemieckiego klubu do Ligi Mistrzów. Kwota, która już przy jej ustalaniu wydawała się być dosyć wygórowana, w obecnym czasie kryzysu znajduje się, zdaniem Lipska, zdecydowanie poza parametrami rynkowymi. Jak podaje portal sport.ceskatelevize.cz, Niemcy żądają od Romy rabatu sięgającego nawet 50%. 14,5 mln euro za kartę Czecha, sprowadzonego do Rzymu za 42 mln to zdecydowanie za mało. Stąd kluby porozumieją się być może co do licznych bonusów, tak by zadowolone były obydwie strony.

"Do tej pory byli z niego bardzo zadowoleni, sprawy wyglądają bardzo jasno", skomentował dla czeskiego portalu Pavel Paska, agent piłkarza. Słowa samego Schicka cytuje z kolei kicker.de: "Kluby muszą znaleźć porozumienie. I jeśli je osiągną, będę szczęśliwy".

Autor: abruzzo